Październik. Nr. 10. 1871.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“

Roboty jesienne.

Gospodarz skończywszy sprzęt polny, który ma wynagrodzić całoroczną jego pracę, i wrzuciwszy w ziemię ziarno, które mu w roku przyszłym owoc dopiero przyniesie, ma przed sobą tak zwanę głuchą jesień, w której najsposobniejsza nadarza mu się praca do wielu a wielu robót, w tym tylko czasie wykonać się mogących. Ma on bowiem przysposobić rolę pod zasiew roślin jarzynnych. A przysposobienia tego nie może on odkładać do wiosny, a to z dwóch przyczyn. Pierwszą jest ta, że na wiosnę należy korzystać z pierwszej chwili, kiedy dostatecznie obeschnięta rola dozwoli nam wejść w nią i rzucić ziarno, a prędzej rola pod zimę podorana obeschnie do tyla, aby po niej przejść można extyrpatorem, drapaczem lub broną dla płytkiego zagrzebania ziarna, aniżeliby obeschła do tego stopnia ścierń nie orana, żeby ją można było pługiem do siewu przeorać. Dla tego to wszystkie role pod siew jarzyny przeznaczone musi gospodarz przygotować w jesieni, do czego też ta właśnie pora roku, w której innych robót nie ma, jest najsposobniejszą. Głównym jednak jest powód drugi, t. j. aby przez orkę wystawić jak największą powierzchnię ziemi na wpływy zimowe.

W zimie bowiem rola przesiąka wilgocią, która ją na wskróś przenika, a woda ta marznąc, skutkiem fizykalnej swej własności większej nabiera objętości, przezco ziemię rozsadza i kruszy. Kruszenie to tak jest dzielnem jak go żadne narzędzie rolnicze, choćby wielokrotnie użyte, sprawić nie jest w stanie. Obok tego wywiera wilgoć zimowa inny jeszcze wpływ dobroczynny, a to gromadząc się wgłębiach gleby niejako na zapas, skąd następnie w lecie podchodząc zasila spragnioną roslinnosć; obok tych dwóch niezmiernej wagi wpływów, których nigdy czynność ludzka zastąpić nie jest w stanie, przyczynia się jeszcze zima do skutecznego wyczyszczenia roli przez wymrażanie korzeni chwastów, pługiem na wierzch wydobytych. Te przeto powody zmuszają gospodarza do przygotowania roli swojej w jesieni, jeźli się wszystkich wyżej wyliczonych dobroczynnych skutków samowolnie pozbawić nie chce. W ziemiach ciężkich zwłaszcza, głęboka orka pod zimę jest niezbędnym warunkiem udania się jarzyny, ziemi takiej bowiem nigdy narzędziem tak nie rozkruszy, jak tego mróz bez trudów i kosztów dokona. W bardzo ciężkich glinach nawet pole pod ugor wypadające, już pod zimę głęboko wyorać jest korzystnem, doprawienie bowiem takowego będzie zawsze dokładniejszem i łatwiejszem, niż gdybyśmy je w le-

cie wykonać mogli. Również i pod okopowe, które wymagają do dobrego wzrostu głęboko spulchnionej ziemi, niezbędnym jest warunkiem wyorać rolę pod jesień jak można tylko najgłębiej, aby mróz całą tę warstwę przeniknąć i rozkruszyć potrafił. Z tego powodu nie należy podkładów zimowych włóczyć, gdyż właśnie nierówna powierzchnia zoranego pola ułatwia przystęp powietrzu. Lepiej jest gdy orkę jesienną czas na sucho wykonać dozwoli, lecz mokre oranie, które w jesieni nieraz jest koniecznem, mniej tu szkodzi niż przy innych orkach, mróz bowiem choćby najbardziej wyskibioną rolę rozkruszyć potrafi. Mówiliśmy poprzednio, że w zimowym podorze nagromadza się na lato zapas wilgoci, lecz mimo to szkodliwem jest, gdy się woda w zaklęsłościach roli gromadzi i w takich po wierzchu dłuższy czas stoi. Woda ta bowiem zamyka wolny dostęp powietrza do roli, przez co i dobroczynne wpływy takowego są dla tych miejsc stracone. Na wiosnę, kiedyby już na reszcie pola siać można, kałuże te nietylko że przystępu bronią, siew opóźniając, ale jeszcze napawając przyległą rolę nadmiarem zimnej zgniłej wilgoci, opóźniają ogrzanie się roli. A nawet gdy wilgoć ta, nie mająca nigdzie odpływu, z powierzchni ziemi w głąb jej wsiąknie, jeszcze przyczynia się do oziębienia i zakwaszenia roli, a tem samem szkodliwie działa na wegetację. Chcąc przeto uniknąć tych szkodliwych skutków, trzeba także pole pod jesienne zasiewy przygotowane poprzeciągać głęboko pługiem przegonowym i bruzdy te łopatą do spodu wyczyścić tak, aby woda zimowa nigdzie na roli długo nie stała. Wtedy rola prędko na wiosnę obeschnie, zasiać więc będziemy mogli wcześnie, co u jarzyn ważnym jest względem, gdyż roślina mając dłuższy czas do rośnięcia, dokładniej zwłaszcza w ziarno wykształcić się może i więcej się rozkrzewia.

Praktyczny sposób nakrywania stert zbożowych i stogów

Sposoby, jakich używają gospodarze w naszym kraju do nakrywania stert i stogów, przy braku na ten cel budynków, są trojakie: 1) za pomocą słomy targanej niewiązanej; 2) wiązkami ze słomy; 3) snopkami. Zastanowiwszy się dobrze nad temi sposobami pokrywania stert, łatwo przekonać się można, jak wiele jest przyczyn, by znaczna ilość zboża z wierzchu, a miejscami i w głębi sterty corocznie zamokła i zgniła. Najprzód robotnik, używając którego bądź z wyżej wymienionych sposobów, nie może ułożyć wierzchów dostatecznie ostrych, co właśnie jest bardzo ważnem, bo jakżeby się utrzymał robotnik na takim wierzchu pokrywając następnie stertę? Dla tego też robią wierzchy mniej ostre a tem samem skłonniejsze do przepuszczania wody z deszczów i śniegów. Niedość tego; pokrywając stertę robotnik chodzi po niej, wykrusza ziarno nogami, a co więcej, robi doły, któremi wchodzi później woda do wnętrza sterty; słowem, wiele szkody widocznie ztąd wynika.

Tej wiosny miałem sposobność przekonać się, że sterta owsa, mająca wierzch dość ostry, chociaż wcale nie była nakrytą, daleko

mniej stosunkowo ucierpiała z powodu ciągłych deszczów, jak inne, przykryte. Przychodzę więc do wniosku, że aby usunąć przyczyny strat, jakie ponoszą ziemianie, zmuszeni kłaść zboże w sterty pod gołem niebem, strat w ogólności dość znacznych, należałoby czynność pokrywania stert wykonywać jednocześnie z zakończeniem wierzchu każdej sterty, a mianowicie w następujący sposób:

Przed żniwami, gdy czasu mamy więcej i robotnik tańszy, należy przygotować odpowiednią ilość wiązek ze słomy prostej żytnej lub pszennej, powrósłami mocno powiązanej, objętości zwyczajnego snopa zboża, i takowe przy stertniskach na toku złożyć. Przy układaniu zboża w stertę starać się trzeba, aby spodnia jej część (zrąb, kłoda) szczelnie i ściśle wyłożoną była snopami, bez dołów i próżnych miejsc; kiedy zaś rozpocznie się formowanie wierzchu, który ile możności ostrym być winien, należy go układać ze snopów zboża; snopy zaś, które wypadałoby kłaść kłosami na zewnątrz sterty, zastępować przygotowanemi na ten cel wiązkami słomy; tym sposobem w każdej warstwie na wierzchu połowa wiązki będzie przykrywać stertę, a drugi jej koniec przyciśnięty będzie wewnątrz ciężarem następujących po sobie snopów.

Podając obmyślany sposób, zanoszę prośbę do szanownych ziemian, aby zechcieli wypróbować go, a następnie zawiadomić ogół przez pośrednictwo Gazety Rolniczej, o ile okaże się praktycznym.

(*Gaz. Roln.*) *Gustaw Pleśniewicz.*

ROZMAITOŚCI.

Jak długo zachowują zdolność kiełkowania niektóre nasiona gospodarskie, jest wiadomością dla gospodarza wielce potrzebną. Kto jej nie nabył praktyką, niech przeczyta i zapamięta, co próby pokazały. I tak zdolność kiełkowania zachowują — 2 lata: proso i owies; — 2 do 3 lat: jęczmień, rzepak, cebula, ziarnka jabłek i gruszek; — 3 do 4 lat: pszenica, żyto, kukurudza; — 4 lata: marchew, sałata; — 4 do 5 lat: koniczyna; — 4 do 5 lat: groch; — 5 do 6 lat: len; — 6 do 7 lat: buraki, ogórki; — 9 lat: tytoń. — Rozumie się, iż w dobrem do przechowania miejscu zatrzymują tę zdolność i dłużej; równie też nasienie dojrzałe i dobrze wysuszone zawsze jest trwalsze, niż zebrane przed zupełnem dojrzeniem i nie zaraz wysuszone.

W jakiej głębokości ziemi mają się znajdować nasiona roślin zbożowych? W celu rozwiązania powyższego pytania czyniono liczne próby, i z tych doświadczeń podajemy tu, co następuje:

Na średniej glebie zasiano w różnych głębokościach po 1000 ziarn. Z tych, które były w głębokości:

$6\frac{1}{2}$	cali,	zeszło 50	i wydały	315	kłosów,
$5\frac{1}{2}$	„	113	„	711	„
5	„	151	„	951	„
$4\frac{1}{2}$	„	289	„	1820	„

w głębokości 4	cali, zeszło	491	i wydały	2093	kłosów,
3½	„	630	„	3960	„
3	„	856	„	5392	„
2½	„	882	„	5566	„
2	„	945	„	5953	„
1½	„	951	„	5991	„
1	„	900	„	5670	„
½	„	441	„	2746	„
0 (na wierzchu)		151	„	951	„

Z cyfer powyższych widzieć się daje, że przy zaoraniu ziarna w głębokości 1½ cali, takowych zeszło najwięcej, i te wydały największą ilość kłosów.

Dalsze doświadczenie, dokonywane na rozmaitych gruntach i podczas rozmaitego stanu pogody, doprowadziły do przekonania, że najodpowiedniejszą głębokość dla ziarn różnych roślin jest następująca:

	Na ciężkim gruncie:	Na gruncie lekkim przy pogodzie wilgotnej:	Na gruncie piasczystym:
Pszenica	¾ cala	1½ cala	2½ cala
Żyto	¾ „	1½ „	2½ „
Owies	¾ „	1½ „	2½ „
Jęczmien	¾ „	1⅓ „	2½ „
Groch	1 „	2 „	3 „
Bób	1 „	2 „	3 „
Gryka	1 „	1½ „	3 „
Wyka	1 „	1½ „	3 „

(*Porad. gosp.*)

Przeciw wzdymaniu się bydła. Nie ma lepszego środka jak petrolej, którego półkwaterek wlany bydłu w gębę natychmiast przyprowadza je do zdrowia. (*Gosp.*)

Zające uszkadzające drzewa owocowe odstraszyć można posmarowaniem pnia od dołu wołową krwią. Środek ten ma być wypróbowany z dobrym skutkiem. (*Gosp.*)

Od Redakcji. Polecamy gorąco czytelnikom naszym dwa pisma gospodarskie, które po prostu i zrozumiale rzeczy gospodarskie wykładając, na jak największe rozpowszechnienie zasługują. Są to:

„**Poradnik gospodarczy**". Tygodnik przemysłowo-rolniczy dla Górnego Szlązka, W. Ks. Poznańskiego, Prus, Austrjackiego Szlązka i Galicji, wydawany przez *Karola Miarkę* w Królewskiej Hucie (Königshütte) na Szlązku Pruskim. Prenumerata całoroczna wynosi w Austrji 2 złr. wal. austr.; i

„**Gospodarz**", świeżo założone pismo rolnicze, wychodzące w Toruniu co Czwartek pod redakcją *Edwarda Donimirskiego* w Łysomice pod Toruniem. Prenumerata wynosi kwartalnie 2 srbgr., t. j. mniej więcej 30 centów wal. austr. Zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych.

Nakład redakcji. — Druk K. Pillera.